

Fragment nawiązujący do czasu w jakim teraz się znajdujemy

Zapraszam do lektury

Basi i węglarki też już dawno nie ma, lecz wspomnienia sprawiają, że dawne obrazy odżywają na nowo i zaczynają żyć swoim życiem w głowach ludzi, którzy pozostali.

-Pamiętasz Moniko jak czytałam ci pierwsze bajki. Zawsze przy nich usypiałaś uśmiechając się przy tym tak słodko ?

-Pamiętam jedną. Do tej pory. Wiesz jaką?

-Nie mam pojęcia.

-Dziewczynkę z zapalkami. Czytałaś mi ją mamó w kuchni. Mieszkaliśmy w Rozwadowie. Tak bardzo się wtedy rozplakałam. Byłam wówczas taką samą małą dziewczynką i miałam tak wiele: mamusię, tatusia małego braciszka, ciepło w domu i bućki, a ona chodziła boso w zimną wigilijną noc. Usiłowała sprzedać choć jedną zapalkę, żeby wrócić do domu. Taka malutka błąkająca się po ulicy zmarznięta, głodna i nie kochana. Jej czas dobiegał końca. Zanim odeszła widziała to, o czym marzyła, piękne ciepłe domy, jedzenie, choinkę ?wszystko to,

czego nie zaznała w swoim krótkim smutnym życiu. Tuż przed śmiercią miała wizję? a raczej spotkanie z najbliższą jej osobą-babcią. To ona wyszła jej naprzeciw, by zaprowadzić ją do domu, w którym nie było już ani zimno, ani strasznie, gdzie panowała błogość, radość i wszechogarniająca miłość.

-Tak dziecko. Miałaś to wszystko, a to była bardzo piękna bajka, która porusza najwrażliwsze struny ludzkiego sumienia.

-Czy wiesz mamó, co przypomniało mi się w tej chwili? Moje pierwsze świadomie przeżywane święta Bożego Narodzenia i pierwszy list napisany do św. Mikołaja, który wyłożyłam za okno. Tak bardzo chciałam dostać wtedy mebelki dla lalek i kredki.

Najpiękniejsze w tym wszystkim było to, że św. Mikołaj odebrał moją przesyłkę i dostałam od niego to, czego pragnęłam czyli: drewniany pokój z dwoma ścianami i podłogą, stołem, krzeselkami, komodą i drewnianym kufrem. Nie wiem dlaczego, ale to właśnie on tak bardzo utkwiał mi w pamięci. Może dlatego, że w nim ukryłam swoje wspomnienia? Wszystkie mebelki były zdobione wypalnymi w drewnie wzorami takie surowe, proste, a dla mnie najpiękniejsze na świecie.

A, i wiesz mamó, że ten Mikołaj współpracował z Gwiazdką? Część zamówienia przekazał jej do realizacji, ponieważ tego samego roku pod choinkę dostałam śliczne chińskie kredki, aż 50 kolorów!!! Było to spełnienie moich dziecięcych marzeń.

A co za radość? ! Ile kartek zarysowanych!!

Tak sobie myślę, że on chyba nie zabrał ze sobą tego listu, tylko go przeczytał.

-Doprawdy ?- zapytała mama udając zdziwienie.

-Tak sądzę. Zdradzę ci teraz wielką tajemnicę. Czy wiesz, że znalazłam kiedyś ten list w twoim

albumie? Był pisany na papierze z zeszytu w trzy linie, niebieską kredką, zaadresowałam go czerwonym flamastrem i ozdobiłam rysunkiem świerkowej gałązki z kolorowymi bombkami. Literki skreślone kredką pozostały bez skazy, natomiast nazwa adresata trochę rozplynęła się w zetknięciu ze śniegiem, który jak pamiętam, był wtedy za oknem. Obejrzałam go sobie i szybko włożyłam na miejsce, zastanawiając się jak to się stało, że ten list jest w twoim albumie? W mojej głowie powstało pytanie: skąd Mikołaj mógł wiedzieć, co w nim było napisane i przyniósł to, czego pragnęłam? Przecież list do niego nie dotarł. E, tam nie ważne? pomyślałam. Jakoś to się stało i już. Teraz muszę szybko włożyć go na miejsce, żeby mama nie widziała, że go oglądałam.

Nie masz pojęcia mamo, ile szczegółów może zapamiętać dziecko z okresu swojego dzieciństwa. Aż sama jestem zdumiona.

Święta to czas, kiedy dzielimy się opłatkiem, symbolem miłości, zgody i przebaczenia. Trudno podzielić się wirtualnie. Postanowiłam więc podzielić się z Państwem myślą, przekazaną słowem.

Rok temu napisałam artykuł do Gazety Mówionej, który jest mi bardzo bliski. Jego tematyka będzie wiecznie aktualna. W okresie świątecznym ożywa na nowo co roku. Zapraszam serdecznie do jego lektury.

Duchowe bogactwo

Boże Narodzenie to szczególny czas, który poprzedza okres adwentu czyli wyciszenia, refleksji nad naszym dotychczasowym życiem oraz konstruowania ambitnych planów i postanowień na kolejny rok, który niebawem każdy z nas rozpocznie.

Ponad 2 tysiące lat temu prorok Izajasz powiedział:

?Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków
światło zabłysło. ?

My jesteśmy potomkami tego narodu i znowu, po raz kolejny przeżywamy tą chwilę odradzając się w naszych umysłach i duszach do nowego, lepszego życia. Przepiękny bożonarodzeniowy zwyczaj prowadzi nas zawsze do szopki i dzieciątka Jezus, które w ten dzień przyszło na świat.

Czy kiedy spoglądamy na to nowo narodzone Dziecię pamiętamy, że w tym drobnym ciałku i umyśle żyje mądry, doświadczony duch i jedna z najmocniej obdarzonych zdolnościami parapsychicznymi istota na ziemi?

Czy pamiętamy, że w nim tkwi wieka moc i siła?

Jeżeli trudy dnia codziennego sprawiły, że na chwilę o tym zapomnieliśmy, to adwent jest najlepszym czasem, byśmy mogli sobie o tym sobie przypomnieć. Warto przypomnieć sobie również, że my jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo oraz mamy w sobie również wiele niewyobrażalnej mocy, w którą czasem nie chcemy wierzyć. Przyszliśmy na świat z różnymi misjami, które w trakcie naszej wędrówki mamy do spełnienia. Nie zawsze jest łatwo, ale nikt nie obiecał, że tak będzie. Rodzimy się po to, by uczyć się i zdobywać doświadczenie, a nade wszystko pracować nad sobą i swoim rozwojem duchowym. W tym wszystkim nie jesteśmy sami. Spotykamy w życiu wielu ludzi, jedni wspomagają nasz rozwój, inni zaś nam w nim przeszkadzają. Dlatego najtrudniejszym z naszych zadań i zarazem wielką sztuką jest pozostawienie ludzi, z jakimi los nas zetknął lepszymi, dzięki znajomości z nami, nie poświęcając przy tym samych siebie. Najwspanialszym bilansem życia każdego człowieka jest słowo sukces, zdrowie i spełnienie. Wszystko to kryje się w jednym - naszym duchu. Łatwo będzie każdemu określić stan swojego ducha odpowiadając sobie na pytanie kim bylibyśmy,

gdyby pozbawiono nas wszystkiego co doczesne? Odpowiedź jest prosta. To co pozostaje, to nasza tożsamość - nasze bogactwo, wszystko inne to tylko dodatki. Posiadanie zdrowego, szczęśliwego, aktywnego ducha zapewnia największe poczucie bezpieczeństwa, ponieważ tego w odróżnieniu od wszystkiego innego nikt nie może nam odebrać. Jeżeli słysząc słowa ?rzuć za siebie, a znajdziesz przed sobą powiemy: ? Liczę na to?- wówczas jest to oznaka, że znajdujemy się na właściwej ścieżce do osiągnięcia sukcesu i spełnienia. Jeżeli zaś wyrwie nam się: ?Ojej? oznacza to, że mamy jeszcze trochę pracy nad sobą.

Z okazji tych przepięknych, niezwykle rodzinnych i wbrew temperaturze panującej za oknem ciepłych, przepelnionych miłością Świąt Bożego Narodzenia, dziękując za wspólnie spędzony czas i radość, jaką dawała mi możliwość pisania artykułów do Gazety Mówionej życzę Państwu wszystkiego najlepszego, wszelkiego spełnienia, wiele radości, siły i wiary w siebie oraz tego, by okrzyk ?ojej? wyrwał się li tylko na widok wspaniałych prezentów znalezionych pod świątecznym drzewkiem.